

Bp Tadeusz Pikus

Modlitwa na drodze do jedności¹

(Czyt. *1Kor 12,4-11; Ps 51; J 17,20-26*)

Drodzy Bracia w kapłaństwie,
Czcigodne Siostry i Bracia zakonni,
Kochani Alumni,
Służbo liturgiczna,
Drodzy Członkowie wspólnot kościelnych i ruchów religijnych,
Poczty sztandarowe,
Kochane Dzieci i droga Młodzieży,
Przedstawiciele władz publicznych, służb mundurowych, bractw, rycerstwa, organizacji i stowarzyszeń,
Drodzy Motocykliści,
Szanowni Pracownicy środków społecznej komunikacji,
Umiłowani Bracia i Siostry!

1. Homilię zatytułowaną *Modlitwa na drodze do jedności* chciałbym zacząć słowami listu-modlitwy chłopca napisanej 3 października 2001 roku w Warszawie.

„Kochany Boże!!!

Na wstępie mojego listu chciałbym

Kochany Ojciec mam bardzo duże dwa problemy.

Pierwszy problem jest taki to że jestem w Pogotowiu Opiekuńczym i chcę jak najszybciej wyjść już na stałe do mojej kochanej babci.

Drugi problem, który mnie gnębi że mój tata jest alkoholikiem i chciałbym żeby mój tata przestał pić i palić papierosy.

Jeszcze jedno mnie gnębi, nie wiem jakie to jest uczucie mieć mamę bo ja nawet nie widziałem na własne oczy swojej matki a bardzo chciałbym.

Kończę moją modlitwę i chciałbym żeby Pan Bóg spełnił moje prośby. Uczeń klasy 6”.²

¹ Homilia wygłoszona 9 czerwca 2018 r. w katedrze w dziewiętnastą rocznicę pobytu św. Jana Pawła w Drohiczynie.

Świadomie zwracam uwagę na pojedynczy głos człowieka stojącego ze swoim bagażem życiowym wobec Boga. Jest nas dużo i każdy z nas osobno staje przed Bogiem, każdy z nas jest inny i z innym bagażem własnego życia. Czy możemy pominąć ten szczegół, jakim jest pojedynczy człowiek i skupić się na rzeszy, na tłumie? Nie! Ponieważ każdy człowiek ma własną godność i nie ginie w masie, lecz, zachowując swoją oryginalność, buduje wspólnotę. Pytamy jedynie: Jak to możliwe?

2. Przeżywamy dzisiaj „Dzień Wspólnoty Wspólnot z Janem Pawłem II”. Obecni tutaj przedstawiciele licznych ruchów i wspólnot religijnych oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych różnych charyzmatów odsłaniają ich wielką wartość dla naszego życia osobistego i społecznego. W tym dniu tę naszą różnorodność łączy wspólna wiara, modlitwa, Eucharystia i agapa. Przyzywamy Ducha Świętego, aby Pan otworzył nasze serca, byśmy mogli pojąć, czym jest prawdziwa jedność i gdzie jest jej źródło. Inspiracją do budowania jedności w różnorodności oraz różnorodności w jedności są dla nas – usłyszane przed chwilą – słowa św. Pawła: „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch, różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkim” (1Kor 12,4-5).

3. Taka jedność w różnorodności wymaga zatem obecności i wsparcia Ducha Świętego. W przeciwnym wypadku różnorodność może stać się przyczyną podziałów i poważnych konfliktów. Pamiętamy scenę biblijną z Księgi Rodzaju, kiedy to ludzie, zadufani w sobie, zapragnęli zbudować, bez udziału Boga, wieżę sięgającą samego nieba (por. Rdz 11,1-9). Utracili tam jedność języka i zostali rozproszeni po całej powierzchni ziemi. Jakże różni się tamta scena od Wieczernika w dniu Pięćdziesiątnicy (por. Dz 2,1-13). Gdy po wniebowstąpieniu Jezusa apostołowie wraz z Maryją trwali, przy zamkniętych drzwiach, na modlitwie, zstąpił na nich Duch Święty. On sprawił, że apostołowie pokonali lęk, otworzyli zamknięte dotychczas drzwi i wyszli do świata i do ludzi. Ku zdumieniu tłumu mówiącego wieloma językami słowa Piotra apostoła trafiały w sposób zrozumiały do wszystkich. Dzisiaj w naszym „diecezjalnym Wieczerniku” zgromadzili się członkowie różnorodnych ruchów, stowarzyszeń, wspólnot i organizacji. Naszą bowiem troską jest szukanie źródła jedności. W poszczególnych kościołach stacyjnych mogliśmy w różny sposób wspólnie wielbić Boga. Przekonujemy się sami, że ilekroć brakuje Ducha Bożego, różnorodność, przy udziale złego

² *Kochany Panie Boże* (red. H. Małecki, K. Raczkiewicz, A. Gutowski), Warszawa 2001, s. 82 (zachowano styl i interpunkcję oryginału).

ducha, często staje się źródłem nie tylko nieporozumień i kłótni, ale nawet konfliktów zbrojnych na tle politycznym czy religijnym. Bowiem to Duch Święty uzdalnia nas do przemawiania jednym, wspólnym językiem, jakim jest mowa serca. Mowa serca, ukształtowanego na wzór Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, ujęta w modlitwę, jest dzisiaj wyrazem naszej troski o jedność oraz błagalnym wołaniem o nadejście królestwa Bożego. Do takiej modlitwy skłaniają nas słowa wypowiedziane 19 lat temu przez św. Jana Pawła II w Drohiczynie:

4. „Siostry i bracia, nic lepiej i skuteczniej nie wyrazi tej troski, jak wielka modlitwa o zjednoczenie, o braterstwo, o wspólną rodzinną miłość wszystkich chrześcijan, o wspólną rodzinną miłość wszystkich chrześcijan. Miłość Chrystusa przynagła nas do tej modlitwy. Sam Chrystus nakazuje nam modlić się do Ojca: »przyjdź królestwo Twoje« (por. Mt 6,10). To Królestwo Boże, które On w sobie przyniósł, kiedy na świat przychodził i kiedy stawał się człowiekiem, to Królestwo trwa w Kościele jako rzeczywistość już istniejąca, i równocześnie jako zadanie do spełnienia. Prawdziwej przemiany serc może dokonać tylko modlitwa. Ona bowiem ma moc łączenia wszystkich ochrzczonych w braterstwie dzieci Bożych. Modlitwa oczyszcza z tego wszystkiego, co oddziela od Boga i od ludzi. Chroni przed pokusą małoduszności i toruje drogę łasce Bożej do serca człowieka”. Według św. Jana Pawła II, pełnię modlitwy człowiek osiąga nie wtedy, kiedy najbardziej wyraża siebie, ale wtedy, gdy sam Bóg staje się w niej najpełniej obecny.

5. Nasz Pan, Jezus Chrystus, sam się modli i uczy modlitwy swoich uczniów. Przekazał im słowa modlitwy, którymi oni mogli zwracać się do Boga: „Ojczy nasz...” i prosić Go „przebacz nam winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili” (Mt 6,9.13). Przebaczenie jest aktem miłosierdzia, a przeżywane szczerze i uczciwie prowadzi do jedności. Gdyby każdy z nas zrozumiał, że nikt nie jest bez winy, to wówczas – mimo różnorodności – o zgodę i jedność nie byłoby tak trudno! Często wielkim problemem w naszej modlitwie jest brak otwartego serca i dobrego ducha. Chrystus w swoim nauczaniu porusza problemy związane z modlitwą. Upomina swoich uczniów, by na modlitwie nie byli zbyt gadatliwi (por. Mt 6,7); by nie odprawiali długich modlitw jedynie dla pozoru, by inni widzieli (por. Mk 12,40); by przebaczali wszystkim przed modlitwą (por. Mk 11,25); by modlili się nieustannie (por. Łk 2,37) i czynili to z wiarą (por. Mk 11,20-25) oraz z wytrwałością (por. Mt 7,7-11). W przypowieści o faryzeuszu i celniku Jezus zwraca naszą uwagę na postawę modlącego się człowieka (por. Łk 18,9-14). Faryzeusz z przypowieści, pełen pychy, zadufany w sobie,

porównywał się z innymi i z całym przekonaniem pogardzał nimi. Celnik zaś, nie porównując się z nikim, stał z daleka w świątyni i – nie śmiać nawet oczu wznieść ku niebu – bił się w piersi i mówił: „Boże miej litość dla mnie, grzesznika” (Łk 18,13). Ten drugi – powie Chrystus – odszedł usprawiedliwiony.

6. Z tej przypowieści wynika istotna prawda. Mimo tego, że każdy z nas jest inny, to dla Boga jesteśmy jednakowo ważni i równi. Wobec Boga nie ma znaczenia, kto jest kim jako osoba, lecz ma znaczenie jego pokora oraz czyn płynący z dobrego i szczerego serca. Pan Bóg nie patrzy, czy ktoś ma w ręku berło, pastorał czy miotłę, czy ktoś liczy majątek na miliony czy na grosze, czy umie czytać, czy nie, czy jest sprawny czy niepełnosprawny, czy jest tej samej narodowości, rasy czy wyznania. Znana odpowiedź Chrystusa dana apostołom – którzy zabraniali temu, kto nie chodził z nimi, czynienia cudów w imię Jezusa – była następująca: „Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami” (Mk 9,39-40). To wskazuje, że Bóg patrzy jedynie na wiarę i wierność człowieka oraz na owocne wykorzystanie przez niego otrzymanych darów. Ponieważ jesteśmy tak różni od innych, nie powinniśmy więc porównywać się z innymi. Praktyka ta bardzo często stoi u podstaw podziałów. Bowiem, kiedy spotkamy kogoś, kto jest w czymś lepszy od nas, rodzi się w nas zazdrość, niechęć, a nawet nienawiść. Natomiast w przypadku, kiedy my w czymś jesteśmy lepsi, rodzi się w nas pycha i pogardzamy innymi. Jezus Chrystus ukazuje nam jeden prawdziwy wzór, z którym powinniśmy się porównywać i go naśladować. Bądźcie doskonali – mówi – jak doskonały jest Ojciec niebieski; bądźcie miłosierni jak Ojciec niebieski miłosierny jest; bądźcie święci, bo Bóg jest święty. To odniesienie nas do Boga pozwala nam poznać prawdę o sobie. Stając wobec Boga, odkrywamy własną małość, często wredny charakter lub wyznawaną fałszywą ideologię, i nie znajdziemy powodu do pychy, z drugiej strony odkrywamy, że mimo naszej małości i szkodliwych uwikłań jesteśmy umiłowanymi dziećmi Boga. Dzięki poznaniu prawdy o sobie, otwierając się na Ducha Świętego oraz akceptując siebie i wymagając od siebie, wchodzimy na drogę jedności z Jezusem i stajemy się uczestnikami królestwa Bożego.

6. Istotną sprawą w naszym życiu i przeznaczeniu jest to, aby każdy z nas był sobą. Stajemy się sobą dzięki wolności, ku której wyswobodził nas Chrystus (por. Ga 5,1). Powinniśmy być świadomi, że – w świetle Ewangelii – to wiara, z której wypływa modlitwa, jest przestrzenią wolności i odpowiedzialności. Dzięki Chrystusowi uzyskujemy godność osobistą i godność apostołskiego powołania. Odkrywamy, że Panem naszym jest Bóg, który – jak napisał Paweł

apostoł – „jest Duchem, a gdzie Duch Pański – tam wolność. My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu” (2Kor 3,17-18). Duch Prawdy i Miłości uwalnia nas od wszystkiego, co sprzeciwia się Bogu i co przeszkadza nam kochać. On czyni nas podobnymi do Boga. Każdy bowiem człowiek jest obrazem i podobieństwem Boga, a nie kopią drugiego człowieka. Do tej doskonałości prowadzi jedna droga, której na imię Jezus. Od ludzi możemy się jedynie uczyć, ale naśladować trzeba nam tylko Jezusa Chrystusa. Tylko w Nim, z pomocą Ducha Świętego, możemy odbudowywać pełnię obrazu i podobieństwa Bożego oraz przeżywać dziecięstwo Boże w królestwie niebieskim. Do tego zaprasza nas Chrystus słowami: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Łk 9,23).

7. Dziękujemy Bogu Wszechmogącemu za to, że otworzył przed nami drogę do świata nadprzyrodzonego i do życia w prawdziwej wolności. W setną rocznicę odzyskania niepodległości Polski wdzięczną pamięcią ogarniamy jej bohaterów. Jesteśmy świadomi wagi słów św. Jana Pawła II, że wolność jest nam nie tylko dana, ale i zadana. Niekiedy łatwiej jest walczyć o wolność, niż żyć w wolności. Jednak to wolność, mimo naszych ograniczeń, kształtuje w nas niepowtarzalną i oryginalną indywidualność. Kiedy jest ona jeszcze wzbogacana różnymi charyzmatami Ducha Świętego, buduje z nas prawdziwą wspólnotę. Zgromadzeni na Eucharystii prosimy, przez wstawiennictwo Maryi i św. Jana Pawła II, aby Duch Święty nappełnił nas swoją miłością, byśmy jako wspólnota nie ustali w drodze prowadzącej do pełnego udziału w królestwie Bożym.

Bracia i Siostry! Zanieście, proszę, to dzisiejsze doświadczenie modlitwy o jedność w różnorodności do waszych domów i wspólnot parafialnych. Niech działalność ruchów, grup, wspólnot i stowarzyszeń, do których należycie i które współtworzycie, będzie mocnym świadectwem i pomocą w budowaniu jedności w rodzinach, w Kościele i w świecie. Amen.

